

Dziennik Chojnicki

codzienne pismo polsko-katolickie na powiaty: Chojnice, Tuchola i Sępólno.

Abonament kwartalny na pocztach 75 mk., miesięczny 25 mk.
Ogłoszenia na stronie 5-lamowej 7 mk. od wiersza petyt.
Ogłoszenia z Niemiec w walucie niemieckiej.
Adres redakcji i administracji: Chojnice, ul. Orlinowska nr. 13.
Telefon nr. 44.

Rękopisów się nie zwraca. W razie nadwyzczajnych wypadków, np. przeszkód w wydawnictwie, strejków lub innych nieprzewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada na dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do jakichkolwiek odszkodowań lub do niedostarczonych numerów.

Drukiem i nakładem Wład. Jul. Schreibera w Chojnicach. — Redaktor: Mieczysław Piechowski w Chojnicach.

Nr. 163

Chojnice, środa dnia 20-go lipca 1921.

Rok 1

Sprawy polskie.

Biskup Rhode u robotników chrześcijańskich w Warszawie.

Podczas swego pobytu w Warszawie biskup Rhode zainteresował się bliżej Stowarzyszeniem robotników chrześcijańskich, których siedzibę na Śniadeckich 5 odwiedził w dniu święta amerykańskiego (4 lipca). Wielką salę teatralną zapelnili członkowie i członkinie Stowarzyszenia, a dostojnego gościa powitał dłuższym przemówieniem prezes Gracjan Czyżewski, przedstawiając rys historyczny rozwoju całokształtu pracy chrześcijańsko-społecznej w ciągu ostatnich lat piętnastu.

Odpowiedź biskupa Rhodego zrobiła na zebranych głębsze wrażenie, gdyż nie bawiąc się długo w zdawkowe grzeczności prosto z mostu wypowiedział, co mu się w dzisiejszej odrodzonej politycznie Polsce nie podobna. W Stanach Zjednoczonych, liczących ludność kilkakrotnie więcej niż Polska, istnieją tylko trzy stronnictwa, a w znacznie mniejszej Polsce partii i partyjek bez liku.

W dalszym ciągu imieniem Narodowo-Chrześcijańskiego Klubu Robotniczego przemawiał poseł ks. Zygmunt Kaczyński, imieniem Chrześcijańsko-Narodowego Stronnictwa Pracy mecenas Wacław Bitner, imieniem Związku sług katolickich Helena Zaborowska, oraz wreszcie członkini Związku tytoniowego Prokuratówna imieniem Związków zawodowych.

Po przemówieniu nastąpiło przedstawienie Biskupowi delegatów poszczególnych związków zawodowych zorganizowanych pod sztandarem chrześcijańskim.

Biskup Rhode wysłuchał przemówień z wielką uwagą a z pytań, jakie zadawał, znać było, że się wszechstronnie interesuje stanem ruchu chrześcijańsko-demokratycznego w Polsce, a w stolicy Państwa Polskiego w szczególności.

Licznie zebrani na sali członkowie i członkinie urządzili gościowi z za oceanu bardzo serdeczną owację, a że akurat był to dzień święta amerykańskiego, więc też okrzykom na cześć Stanów Zjednoczonych nie było końca.

Blisko półtorej godziny zabawił biskup Rhode w Stowarzyszeniu robotników chrześcijańskich, a jego mądre wskazania o znaczeniu odrodzeniu ruchu chrześcijańsko-społecznego dla utrwalenia bytu niepodległego Polski głęboko wszystkim obecnym zapadły w serca.

Biskup Rhode pochodzi, jak wiadomo, z Wejherowa na Kaszubach.

Co się dzieje w świecie?

Nieparlamentarny parlament.

Praga, 16. 7. Na wczorajszym posiedzeniu Komisji budżetowej przyszło do gwałtownych scen między posłem Baaranem a posłami czeskimi, a to z tego powodu, iż Baaran nakłonił posłów niemieckich do opuszczenia sali obrad oświadczając, iż projekt ustawy podatkowej mogą sobie Czesi sami załatwić, Niemcy zaś w takim towarzystwie nie mają nic do roboty. Na wezwanie posła Baarana posłowie niemieccy opuścili salę obrad. Za posłem Baaranem wybiegł poseł czeski Seidel i wymierzył mu silny policzek, poczem chwycił go za kołnierz i usiłował wyrzucić z okna 1-go piętra na ulicę.

Gen. Haking żąda wydania Patziga w ręce władz niemieckich.

Dowiadujemy się, że W. Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, gen. Haking, zażądał od senatu gdańskiego wydania w ręce władz niemieckich kapitana Patziga, który — jak wiadomo — oskarżony o za-topienie w czasie wojny statku lazaretowego „Landover Castle” zbiegł przed procesem lipskim z Niemiec, ukrywając się na terenie W. M. Gdańska.

Prawdziwy nastrój w Niemczech.

Berlin, 16. 7. Związek uczestników wojny zamierza urządzić w dniu rocznicy wybuchu wojny w r. 1914 w całym szeregu miast niemieckich demonstracje pokojowe pod hasłem „żadnej wojny więcej”. Zaznaczyć należy, że grupa ta jest tylko bardzo nieznaczna, lecz pomimo to nie zezwolił prezydent policji w Monachjum, Köhner, na projektowany obchód.

Powstanie na Śląsku.

Komisja rzeczoznawców na Śląsku.

Bytom, 16. 7. Angielski ambasador w Paryżu otrzymał polecenie zakomunikowania rządowi francuskiemu, iż rząd angielski zgodził się ostatecznie na propozycję wysłania na Górny Śląsk komisji rzeczoznawców celem definitywnego ustalenia granicy polsko-niemieckiej.

Grożba gwałtu niemieckiego.

Paryż, 17. 7. Agencja Hawasa donosi: Popierając oficjalnie rząd francuski, który oświadczył, że przed powzięciem jakiegokolwiek decyzji należy na Górnym Śląsku przedsięwziąć wojskowe środki bezpieczeństwa, radiotelegram rozesłany przez propagandę niemiecką donosi, że sytuacja na Górnym Śląsku nie jest pocieszająca i że mocarstwa sprzymierzone nie zapewnią ludności dostatecznej opieki. Wedle tego radiotelegramu niemieckiego ostatnie powstanie byłoby nie przyszło do skutku, gdyby posiłki angielskie były przyszły na czas.

Wedle innych wiadomości, pochodzących z wiarygodnych źródeł generał Hoefler wygłosił na zebraniu oficerskim mowę, w której miał powiedzieć między innymi: Jeżeli Rada najwyższa w Paryżu powoła do życia decyzję, sprzeczną z niemieckim interesem, wkroczą na Górny Śląsk ze wszystkimi moimi wojskami, nawet w tym samym dniu, w którym zapadnie decyzja, wyrzucę Francuzów i oczyszczę kraj z Polaków. Górny Śląsk, skąd niegdyś wyszedł ruch, który doprowadził do upadku Napoleona, stanie się po raz wtóry ogniskiem odbudowy ładu niemieckiego i potęgi niemieckiej.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Chojnice, dnia 19 lipca 1921 r.

— Z miasta piszą nam: Szanowna Redakcjo! W nr. 161 „Dziennika Chojnickiego” czytałem ogłoszenie Starostwa Chojnickiego, rozporządzające nowe normy i cenę chleba. Niektóremu obywatelowi, a szczególnie niższej sferze z pewnością z okazji tak przykrej niespodzianki zachwiały się nogi. Nic dziwnego, bo choć liczono się z ewentualną podwyżką tegoż artykułu spożywczego, lecz nie z tak wysoką. Widocznie i nasze władze nie zadowolają się z podwyżką 5 lub 10-proc. Nie więc dziwnego, że w takim razie napływają naszym interesowcom ogromne sumy do kieszeni.

Każdy przyzna mi chyba rację, że chleba „na kartki” po cenie mk. 20 za funt, mało ludzi będzie zjadać, bo znane są wykrety naszych „zacznych piekarzy”, a i teraz zapewne zabraknie im „mąki kartkowej”, tak że każdy będzie zmuszony chleba „wolnego handlu zakupić” i to po cenie, którą strach wyłuszczyć. Bo ile ma kosztować 1 ctr. mąki, kiedy ośpa z starych zapasów zboża dosięga niebawem poważnej kwoty 2000 mk. za ctr.?! —

Sładno wydać rozporządzenie o podwyżce cen artykułów spożywczych, sładno nawet jest przyjąć takie rozporządzenie tym, którzy pod tym względem wiele nie ucierpią. Ale któż zastanowił się nad położeniem średniej i niższej sfery, których dochody nie postępują z taką szybkością?

Nie trudno by było zająć torciki na samych żółtkach, gdyby stosunki na to zezwalały, lecz tem trudniej zadowolić się chlebem, nie mogąc za niego zapłacić uściś.

Wie każdy prawy Polak, że biedną jest na razie jego ojczyzna, lecz wie on również, że wygórowanymi cenami jej nie zbawimy. Jestem mocno przekonany, że każdy prawy obywatel dokłada wszelkich sił do uzdrowienia na razie grasujących chorych stosunków, lecz i od władz naszych należałoby wymagać, aby ciąglem wygórowaniem cen nie drażniły spokojnych obywateli. Dać raz spoczynek naszym „zaczynym paskarzom”, bo dosyć milionów nalykali, a czas dać możność tym, którzy w obronie drogiej Ojczyzny nadstawiali wrogiowi piersi, spokojne skłonienie głowy. Wątpię, że który z paskarzy poświęcił się dla Ojczyzny — jak niektórzy patrioci, co potracili mienie — ale za to byli oni dostawcami armji, co im ogromne zyski przynosiło. Dużo znam takich, którzy dawniej po prostu „nie mieli”, — tyle co i ja — a dziś są „zaczynymi obywa-

telami”, posiedzicielami — wszystko z „ciężko zapracowanego grosza”. I ja pracowałem, a ledwo mi dziś sięgnie z ręki do ust.

Zatem skupiajmy się wszyscy, bez różnicy pochodzenia i pracujmy za pomocą naszych władz, do prędkiego usunięcia wszelkich niedogodności, bo żyjemy w wolnej demokratycznej Polsce, naszej najukochańszej ojczyźnie, aby drwiny dawne ze „stosunków bolszewickich” nie obróciły się i u nas w rzeczywistość. — Jednością silni! Wielkopolanin.

— **Walne zebranie** Nar. P. R. odbyło się tu w niedzielę. Zagaił je dotychczas przewodniczący p. Zalewski, poczem przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. Wybrani zostali pp.: Bębenek przewodniczącym, Zalewski sekretarzem, Gołąbiński skarbnikiem.

Następnie p. B. rozwiódł się o zadaniach rady miejskiej i sejmiku powiatowego, domagając się większego zastępstwa interesów robotniczych, których tylko robotnik należycie bronić może. Na przyszłym zebraniu, które ma się odbyć za dwa tygodnie, postanowiono wybrać osoby do rady miejskiej i sejmiku powiatowego.

Użalano się przede wszystkim na panującą dziś drożyznę, zwłaszcza na podwyższenie ze strony urzędu zbożowego starych zapasów zboża z 240 na 2000 mk., co pociąga naturalnie za sobą znaczne podwyższenie ceny na mąkę i chleb. Podrożała również ośpa itp., choć mamy jeszcze stare zapasy. Żądano, aby stare zapasy zboża i t. d. sprzedawano po dotychczasowej cenie. Zarazem wybrano delegację składającą się z pp. Klukmanna, Bębenka, Zalewskiego i Zabrockiego celem zbadania zapasów zboża itd. i przedłożenia żądania, aby stare zapasy sprzedawano po starej cenie.

P. Studziński przeczytał artykuł z „Gł. Rob.”, który przestrzega przed P. P. S., idącymi ręką w rękę z naszymi wrogami, żydami i Niemcami.

Odpowiedział mu na to p. Bębenek, że na Pomorzu niema peepesowców, więc sprawa ta nie należy do rzeczy. Przyszło pomiędzy obydwojma do wzmianek osobistych, które rażyły obecnych, tak iż niektórzy przed ukończeniem zebrania wychodzili. Na koniec odśpiewano „Rotę”.

— **Walne zebranie** Tow. „Zgody” odbyło się tu w niedzielę. Zagaił je i przewodniczył mu p. Czaplewski, zaś sekretarz i skarbnik zdawali sprawozdanie z ubiegłego kwartału. Stwierdzono, że liczba członków wzrosła, a w kasie pozostało około 9000 mk. Omawiano także sprawę założenia Bractwa różańcowego. Do uchwał jednak nie doszło dla braku na razie odpowiedniego kierownika. Decyzja w tej sprawie ma nastąpić w październiku rb.

— **Dla biednych.** W czwartek 21 bm. o godz. 7 wiecz. „Hotel Priebe” urządził bal z tańcami, gdzie przygrywać będzie kwartet kapeli Warszawskiej. Dochód z wstępu przeznaczają się na opał dla ubogich miasta Chojnic, dla tego liczny udział pożądaną.

— **Alkohol droższy.** Z dniem 15 bm. podwyższona została cena podatkowa od wódki, likierów, koniaków itp. Odtąd konsumenci płać 500 mk. za litr 100% alkoholu; 540 mk. za litr spirytusu wydanego do wyrobów fabrycznych, jak fabrykacji likierów, koniaków itp.; 90 mk. za litr spirytusu wydanego na cele lecznicze, naukowe, przemysłowe itp.; 60 mk. za litr spirytusu do palenia, czyszczenia, do wyrobu octu itp.

Każdy, w którego posiadaniu, przechowaniu lub zastawie znajdował się będzie więcej niż 5 litrów napojów, a przeszło 10 litrów wyrobów spirytusowych, jest obowiązany je zgłosić w 5 dniach Urzędowi skarbowemu akcyz i monopolów państwowych w Chojnicach ul. Dworcowa nr. 13 I piętro pisemnie w 2 egzemplarzach celem dodatkowego opodatkowania. Niezgłoszenie zapasów w terminie ustawą oznaczonym podlega konfiskacie i ukaraniu.

— **Obłożenie aresztem.** P. Fryderykowi G. z Klosnowa obłożono 40 ctr. żyta aresztem, których nie odstawił do komp. władzy. Poza tem, jak się dowiedziano, dla zysku sprzedawał takowe za walutę niemiecką.

— **Wykrycie kradzieży.** Przed krótkim czasem dokonano ciężkiej kradzieży z włamaniem u rob. J. w Klosnowie, gdzie skradziono rzeczy za 600000 mk. Udało się dnia następnego przychwycić niecne indywiduum i osadzić w więzieniu. Obecnie wyświetlona się

sprawa tak dalece, że policja zrobiła chwyt bardzo dobry — a poszkodowany cieszy się powrotem mu wszystkich skradzionych rzeczy. — P. Bluma z Męcikała skradł R. Jędraszewski w pewnej tutejszej restauracji 1 karton z rzeczami, które rozprzedał. Udało się niektóre rzeczy wykryć — dalszy pościg za złodziejem jest w biegu. — P. J. Pujantowi z Czerska skradziono rower i większą ilość tytoniu, tabaki i zapalek. — Złodzieja wykryto w osobie Ludwika Kalinowskiego, rodem z Piotrkowa — zam. w Bydgoszczy — a jako pasarka służyła mu Marianna Słomińska z Czerska. Podczas rewizji domowej wykryto wszelkie skradzione rzeczy poszkodowanego. — W firmie Schütt w Czersku skradziono 2 żelazne obręcze. W toku śledztwa wykryto takowe zakopane w ziemi.

— **Na rzecz Górnego Śląska** złożyły następujące osoby: Dyrektor p. Czabański 300 mk., p. Liberacki 200, p. Adamczyk 50, p. Zaremba 100, p. Forecki 100, p. Grada 100, p. Przybylak 50, p. Tardowski 100, p. Kłodziński 200, p. Domeracki 100, p. Biemaczek 100, ks. Pietynkowski 250, panna Bienk 50, p. Wnuk-Lipiński 100, p. Kiedrowicz 100, p. Koliński 100, p. Rekowski 100, p. Ossowski 200, panna Kamińska 100, panna Zarowska 100, p. Kopicki 300, p. Zacki 100, panna Kurkowska 100, p. Majowski 100, — razem 3100 mk., złożone przez urzędników zakładu poprawczego w Chojnicach, które wpłacone zostały dnia 5 bm. przez p. Liberackiego na konto 21320 do Miejskiej Kasy Oszczędności.

O dalsze składki gorąco prosimy.

Sepólno. Ludność musi znać cukier najpóźniej do 23 bm. kupcom oddać. Przekazy na cukier wydaje się w magistracie w Więcborku i Urzędzie gosp. w Sepólnie 23 i 25 bm. za oddaniem nalepionych odcinków. Cena za funt cukru dla kupców wynosi 29 mk., dla konsumentów 30 mk.

— Wydział powiatowy zaleca podwyższenie sumy ubezpieczeniowej dotyczącej kościołów, plebanek, budynków szkolnych i gminnych 30 razy tyle, jak w r. 1914, stosownie do rozp. Urzędu Ziemi. w Poznaniu z 12 kwietnia rb.

— Komitet gospodarczy na posiedzeniu z dnia 24 czerwca br. uchwałił przydzielić ludności na przetwory owocowe 1 kg. (2 funty) cukru na osobę po cenie 45 mk. za funt. Cena cukru konsumcyjnego i procederowego nie doznaje na razie żadnej zmiany.

Starogard. (Odezwa starosty z okazji zaprowadzenia wolnego handlu ziemiopłodami.) Starosta staro-

gardzki wydał z okazji zaprowadzenia wolnego handlu ziemiopłodami nast. odezwę do ludności swego powiatu: „Z dniem 15 lipca br. wchodzi w życie wolny handel ziemiopłodami w całej Polsce na mocy ustawy sejmowej.

Pierwszy okres wolnego handlu może być połączony z pewnymi trudnościami dla tych wszystkich, którzy nie sięją i nie zbierają, a przecież żyć chcą i żyć muszą.

Fala drożyzny zatacza coraz szersze kręgi. Część ludności opanowana została szaleństwem zysku. Ludzie ci zapominają o zasadach uczciwości i miłości bliźniego i zapoznają, że postępowaniem swoim mogą spowodować nieobliczalne szkody dla siebie i innych, bo reakcja ze strony reszty społeczeństwa przyjdzie musi.

Polska znajduje się obecnie w tem położeniu, że się sama wyżywić może, jeżeli obrót ziemiopłodami odbywać się będzie na drodze szlusznej i legalnej.

Od obrotu ziemiopłodami wykluczeni być muszą wszyscy handlarze nieuczciwi i spekulanci.

Obowiązkiem każdego rolnika musi być dążność, aby przedewszystkiem ludność naszego powiatu zaopatrzona została w zboże chlebowe.

W tym kierunku poczyniliśmy już pewne przygotowania i cel one osiągnąć, jeżeli rolnicy odstawią nam po cenach targowych te ilości zboża, które potrzebne są dla wyżywienia ludności nierolniczej.

Z tych powodów apeluję do sumienia i uczciwości naszych rolników, aby zboża chlebowego nie sprzedawali do innych powiatów lub dzielnic, lecz sprzedali je tylko naszemu Wydziałowi powiatowemu.

Powiat nasz potrzebuje około 120.000 centnarów zboża chlebowego rocznie i tę ilość musimy otrzymać z naszych zbiorów powiatowych, jeżeli nie mamy być narażeni na trudności w wyżywieniu naszego powiatu.

Skarszewy. (Nasza tolerancja.) Parafia skarszewska liczy 300 dusz polskich i około 70 niemieckich. Dla tych ostatnich odprawia się nabożeństwo główne po niemiecku co czwartą niedzielę. Słysz się mimo to jednak jeszcze głosy, które mówią o nietolerancji Polaków wobec Niemców-katolików.

Grudziądz. (Samosąd nad paskarzem.) Dnia 14-go bm. o godzinie 10-tej zrana ul. Toruńska była świadkiem niezwykłego samosądu, jaki doprowadzona do ostateczności cenami paskarskimi, ludność tutejsza uczyniła nad jedną z paskarek wiejskich, usiłujących sprzedać przywieziony na targ towar, a mianowicie ją i masło na wagę złota.

Chciwą sprzedawczynię wysmarowano (dosłownie) rozbitej jajami i masłem, tak iż wyglądała jak przygotowana do pieczenia „babka wielkanocna“.

Drugi, podobny do poprzedniego wypadek miał miejsce na Placu 23-go Stycznia, gdzie jedna z kupujących wzięła już od sprzedającej funt masła, lecz usłyszawszy, iż ma ono kosztować aż 240 mk. przestraszyła się wielkością żądanej sumy i rzuciwszy masło w twarz sprzedającej, uciekła.

Masło podobno było bardzo rzadkie i zalepiło zupełnie oczy i usta sprzedającej.

Krzywiń. Krótką pamięć lub potępienia godną wspaniałomyślność okazują niektórzy Polacy wobec Niemców, którzy za rządów pruskich byli największymi hakatystami. Ta dziwna tolerancja Niemców doprowadziła w Bydgoszczy do rozlewu krwi polskiej.

„W tych dniach zmarł w Krzywiniu jeden z niemieckich obywateli, który należał do zaciętych hakatystów i największych polakożerców, co się starał wszelkimi siłami nasze miasteczko zgermanizować. Przeważnie za jego inicjatywą postawiono tutaj kościół ewangelicki, na który ofiarował większą sumę pieniędzy, także za jego pomocą pobudowano tutaj domki kolonizacyjne. Posprowadzał niemieckich kolonistów i rzemieślników, a za jego dobre dzieło germanizacji dostał nagrodę czarnego orła IV klasy. Za to pojeździł się na pogrzeb jego z bliska i z daleka jeszcze pozostali tutaj koloniści, ażeby oddać temu swojemu gorliwemu opiekunowi ostatnią przysługę.

Temu potomkowi Bismarcka towarzyszyli nawet niejedni nasi polscy obywatele, — ba — nawet i panie polskie się tam zabłąkały. O szanowni państwo uczestnicy, żebyście mieli chociaż żdźbalko patriotyzmu polskiego, to zapewne byście się nie zabłąkali, mizerne owieczki.“

Zebrania towarzystw

odbędą się

w **Chojnicach** — Tow. „Oświaty“ w środę 20 bm. o godz. 8 wiecz. zebranie w lokalu p. Januszewskiego. M. in. wykład p. t. „Słowacki, jego życie i dzieła“. Uprasza się o przyniesienie wypożyczonych książek na posiedzenie.

w **Chojnicach** — zebranie w sprawach żywnościowych w środę 20 bm. o godz. 7 wiecz. na sali p. Januszewskiego. Uprasza o przybycie wszystkich obywateli

Delegacja żywnościowa.

W związku z wykonaniem art. 7 i 8 umowy o rozejmie i przedwstępnych warunkach pokoju z Rosją Sowiecką z dnia 12. 10. 20 r. konieczne jest podanie osób, przebywających w Rosji obywateli polskich lub osób pochodzenia polskiego, odpowiadających pojęciom: 1) jeńców cywilnych, 2) zakładników, 3) wygnańców, 4) uchodźców i 5) emigrantów.

Wobec tego proszę obywatelstwo powiatu chojnickiego oraz wszelkie urzędy o podanie osób, które były przymusowo wywiezione w głąb Rosji lub musiały pod jakimkolwiek powodem opuścić obszar Państwa Polskiego. Podane osoby muszą posiadać obywatelstwo polskie lub musiały przed 1. styczniem 1908 r. zamieszkiwać na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej. Zgłaszający powinien wszelkie dokumenty — papiery, fotografie oraz bliższe dane dotyczące się owej osoby podać do najbliższego wójta lub do starostwa. Pospiech konieczny, przeto uprasza się o przysłanie zgłoszeń natychmiast, najpóźniej zaś do 20. lipca b. r. Magistratowi miasta Chojnic, oraz pp. sotsyom przypomina się obowiązek w przyjęty na miejscu sposób podać to do publicznej wiadomości.

Chojnice, dnia 11. lipca 1921 r.

Starosta.

Ogłoszono!
Chojnice, dnia 19. lipca 1921 r.
Magistrat.

Rozdawanie kart na cukier.

Kartki na cukier wydawać się będzie za przedłożeniem wykazu chlebowego w ratuszu, pokój nr. 2 przed południem 8—1. I to w środę, dnia 20. b. m. nr. 1—1500, w czwartek, dnia 21. b. m. nr. 1501—3000.

Magistrat.

Pocztówki z widokiem

z Chojnic i z okolicy
poleca

Dziennik Chojnicki.

Udzielam lekcji

francus. i polsk. języka i literat.,
znam dobrze język niem. teoretycz.
i prakt., poszukuję pracy w biurze prywatnym.

Dworcowa 69, górne piętro.

Panna

biegła i sumienna z dobrej rodziny
potrzebna od 1. sierpnia, taksamo może się zgłosz.

uczeń

lub

uczennica.

Zgłoszenia z podaniem pensji
przy wolnym stole uprasza

Franciszek Napiątek
Restauracja dworcowa
Kościerzyna (Pom.).

Telegram!

Czwartek, 21 b. m., o
godz. 7 wieczorem Hotel

Priebe urządza

bal z tańcami.

gdzie przygrywać będzie kwartet kapeli Warszawskiej.
Dochód ze wstępu przeznaczony
się na opał dla ubogich miasta
Chojnic. Uprasza się Szanowną
Publiczność, by zechciała licznym
swym udziałem pomóc biednym.
Wstęp 50 marek.

2 służące

poszukuje od zaraz
Restauracja dworcowa
Chojnice.

Obwieszczenie.

Celem uskutecznienia wyborów
kompromisowych do Rady Powiatowej
Kasy Chorych w Chojnicach, odbędzie się
w niedzielę, d. 24. 7. 1921 r.,
o godz. 12 przed poł.
w **Chojnicach**, na sali
p. Januszewskiego

wielkie zebranie,

na które się członków naszej
kasy niniejszem zaprasza.
O liczny udział członków z
całego powiatu chojnickiego
uprasza się.

Chojnice, 16. lipca 1921 r.

Powiatowa Kasa Chorych
(—) Bonin
Komisarz Kas Chorych.

Tow. Oświaty „Pomorze“

w Chojnicach.

W środę, dnia 20-go
lipca, o godz. 8.30 wiecz.

zebranie

w lokalu p. Januszewskiego.
Wykład p. t. Słowacki, jego życie i dzieła.
Uprasza się o przyniesienie wypożyczonych
książek na posiedzenie.

Zarząd.

Zebranie

Towarzystwa

Ekonomiczno-Rolniczego
odbędzie się dnia 24. 7. 1921,
o godz. 11¹/₂ w południe w
hotelu Engla w Chojnicach.
Adam Wolszlegier.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Związek Handlowców
filja Chojnice.

Tow. urządza w niedzielę,
dnia 24 b. m.

wycieczkę
do Wolności.

Szan. Członków, którzy o takiej
wiadomości nie mają i
zamierzają w niej udział brać,
uprasza się zgłosić najpóźniej
do spisu uczestników do sekr.
kol. Grabskiego, fa.
A. Kaźmierski, tel. 9.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX



GUTTALIN NAJLEPSZA PASTA do OBRUBIA
Jakość przedwojenna
Fabryka Przetworów Chemicznych
M. SŁOMNICKI, Warszawa, ul. Leszno nr. 73.
Tel. 174-34 i 234-34.

Przedstawiciele na Poznańskie: Fritz Kühne. Nast. Właśc. Szczukowski i Trendowicz, Poznań, Przecznicza nr. 6.
Przedstawiciel na Pomorze: T. Joachimczyk, Grudziądz, Toruńska nr. 27/29, telefon 301.